

Film o „Roju” wchodzi do kin Nie zabili pamięci

O tym, jak potrzebne są zmiany w mediach publicznych, wiele mówi sześćdziesięcioletni bój reżysera Jerzego Zalewskiego o dokończenie filmu poświęconego Mieczysławowi Dziemiszkiwiczowi, pseudonim „Rój”, jednemu z Żołnierzy Wyklętych. Przez lata Telewizja Polska odmawiała przyjęcia filmu, a Państwowy Instytut Sztuki Filmowej – dofinansowania. Opowiada o tym w wywiadzie dla „Tygodnika Solidarność”. – „Historia Roja” okazała się szczególnie niepoprawna politycznie w czasach, kiedy Państwowy Instytut Sztuki Filmowej hojnie dotował produkcje filmowe szkalujące dobre imię Polaków i przypisujące im krwiożerczy antysemityzm – takie jak „Ida” czy „Pokłosie” – wskazuje Jerzy Zalewski, reżyser m.in. „Obywatela Poety” i „Oszołoma”.

4 marca „Historia Roja” wchodzi do kin. – Czy to normalne, by o nakręcenie pełnometrażowej produkcji o polskim podziemiu niepodległościowym trzeba było się bić? – pyta w wywiadzie Agnieszka Żurek.

– To nie jest normalne i mówi wiele o stanie kultury w naszym kraju. Filmów o Żołnierzach Wyklętych należałoby nakręcić co najmniej kilkanaście, tak bogaty i ważny jest to materiał historyczny i tak aktualny również współcześnie. Tymczasem ja z moim „Rojem” przez sześć lat byłem skazany na coś w rodzaju aresztu domowego. Telewizja Polska i Polski Instytut Sztuki Filmowej uporczywie odmawiały przyjęcia mojego filmu, mnożąc absurdalne zarzuty pod jego adresem – odpowiada Jerzy Zalewski.



Wszystko o podatku bankowym

Wprowadzenie podatku bankowego to krok we właściwą stronę. Teraz pozostaje dopilnować, żeby banki nie przerzucały jego kosztów na klientów i nie przeprowadziły kolejnych masowych zwolnień, w celu „restrukturyzacji”, na co zwraca uwagę Sekretariat Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność.

Nadzieja po burzy

– Dajemy nowemu rządowi czas, bo wiemy, jaka jest sytuacja, jakie miny zostawiła poprzednia koalicja w górnictwie. Rozumiemy to i prosimy górników, żeby też zrozumieli. Choć jedna rzecz jest bardzo wartościowa i bardzo dla nas ważna – nie ma likwidacji kopalń, nie ma likwidacji miejsc pracy. To jest dla nas istota rzeczy.

Z Kazimierzem Grajcarem, przewodniczącym Sekretariatu Górnictwa i Energetyki Solidarności, rozmawia Ewa Zarzycka.



Stałe felietony zamieszczają:

I śmieszno, i straszno



Echa sylwestrowej nocy w Hamburgu i Kolonii... Czytam i oczom nie wierzę. „Jeśli gwałciciele byli naprawdę ciemni, to mogli być to Hiszpanie. Mogła to być również prowokacja zorganizowana po to, by dać asumpt do rasistowskiej nagonki na wyznawców islamu i uchodźców z Bliskiego

Wschodu” – dowodzi skrajnie lewicowy portal Strajk.eu. Niemieckie media, oddane bez reszty walce o wolność mediów w Polsce, na całe cztery dni nabrały wody w usta i w ogóle nie informowały opinii publicznej o tych bandyckich napaściach – pisze Mieczysław Gil, odnosząc się do seksualnych napaści na kobiety w kilku europejskich krajach.

Renata Kim z polskiej edycji „Newsweeka” z empatią mówi w radiowej Trójce: „Rozumiem każdego dziennikarza, który zastanawia się 15 razy, jak podać taką informację, jak ustalić, kto tak naprawdę stoi za atakami (...), bo nie wie dokładnie, jak ta informacja zostanie wykorzystana przez pravicę”.

No i mamy winowajcę! A skoro już został zidentyfikowany (jaka kara go czeka?), można przystąpić do dalszych procedur. Już dobry miesiąc przed bandyckimi incydentami w Kolonii i Hamburgu Norwegowie dla wszystkich ubiegających się o azyl (35 tysięcy w ub. roku) wprowadzili obowiązkowe kursy edukacyjne z zakresu przestrzegania norweskiego prawa i naukę okazywania szacunku kobietom. Uruchomienie specjalnego programu edukacji seksualnej nie jest podyktowane żadnym widzi-misję. Nic z tych rzeczy! Jest odpowiedzią na „nadreprezentatywność imigrantów wśród sprawców gwałtów” i ma uświadomić im różnicę między dobrem a złem.



Jan Pietrzak



Marek Jan Chodakiewicz



Paweł Janowski



Rafał Górski



Marek Lewandowski



Cezary Krysztopa



Stanisław Żaryn



Ryszard Bugaj

§ Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: wypowiedzenie zmieniające a zwolnienia grupowe, ustalanie liczby członków międzyzakładowej organizacji związkowej podlegających szczególnej ochronie, nietrafiony prezent – czy można go zwrócić?

Zostali w Tatrach...

Tegoroczny okres świąteczno-sylwestrowy jest najtragiczniejszy od lat pod względem wypadków śmiertelnych w Tatrach. Zginęło 14 osób, z czego 8 po polskiej stronie, a kilkadziesiąt odniosło mniejsze lub większe obrażenia.

W takiej chwili trudno mówić o pieniądzach, ale jednak powinniśmy to zrobić. Od lat powraca bowiem temat ubezpieczeń górskich.



Jeden telefon może uratować życie

Blisko sześćdziesiąt osób zmarło w wyniku wychłodzenia, odnotowano dwadzieścia zgonów w wyniku zatrucia tlenkiem węgla – to tragiczny bilans dotychczasowej zimy. Służby bezpieczeństwa i lekarze apelują: nie bądźmy obojętni i zwracajmy uwagę na osoby narażone na wychłodzenie. Jeden telefon może uratować życie.



Żołnierz, który służył Polsce i podziemiu

Jeden z najodważniejszych i najaktywniejszych działaczy podziemnej Solidarności w Szczecinie. Internowany. Aresztowany. Uporczywie prześladowany przez SB, w końcu 1983 roku wyemigrował, wraz z żoną i dwoma synami, do Niemiec. Oboje jednak nie zaprzestali działalności. Pomagali Polsce, wspierając walkę o odzyskanie niepodległości aż po rok 1989. Na rzecz ojczyzny działali również później.

W numerze sylwetka Ryszarda Wyżgi.



Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, krzyżówka i wiele więcej...

„Solidarność” oczekuje uwzględnienia stażu

„Solidarność” pozytywnie zaopiniowała prezydencki projekt ustawy przywracający poprzednie przepisy dot. wieku emerytalnego, jednocześnie postuluje o uwzględnienie w nim dodatkowego uprawnienia wynikającego ze stażu pracy liczonego wg okresów opłacania składek na ubezpieczenie społeczne.

W opinii Prezydium Komisji Krajowej czytamy: „prezydencki projekt ustawy wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym, przywracając wiek emerytalny obowiązujący do dnia 31 grudnia 2012 roku, wynoszący co najmniej 60 lat dla kobiet i co najmniej 65 lat dla mężczyzn. Pozytywnie oceniono również powrót do gwarancji otrzymania najniższego świadczenia emerytalnego, które uzależnione byłoby od osiągnięcia odpowiedniego wieku oraz okresów składkowych i nieskładkowych”.

Jednocześnie w swojej opinii Prezydium stwierdziło brak społecznie oczekiwanego rozwiązania dot. sytuacji osób legitymujących się długimi (35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn) okresami zatrudnienia, które utraciły zdolność do kontynuowania zatrudnienia, a nie osiągnęły powszechnego wieku emerytalnego – 60 lat życia dla kobiet i 65 lat życia dla mężczyzn.

„Prezydium KK NSZZ «Solidarność» postuluje wprowadzenie dla takich osób dodatkowej możliwości skorzystania z prawa do emerytury uzależnionej od stażu pracy, liczonego według okresów opłacania składek na ubezpieczenie społeczne,

bez konieczności spełnienia innych warunków” – czytamy w opinii.

W dalszej części podkreślono potrzebę poprawy sytuacji finansowej systemu emery-

upowszechnianie się tzw. elastycznych form zatrudnienia, zaniżanie przez pracodawców oficjalnych wynagrodzeń czy zatrudnianie na czarno. Choć opinia wskazuje, że najefektywniejsze, tak dla wysokości przyszłych świadczeń jak i dla sytuacji finansowej systemu, nadal pozostają działania zmierzające do wzrostu realnych wynagrodzeń, gdyż brak równowagi finansowej systemu jest w dużej mierze efektem niskiego poziomu płac, w tym minimal-

pieczenie społeczne, ograniczenia i uszczelnienia KRUS-u, ograniczenia patologii w tzw. samozatrudnieniu oraz stosowania umów śmieciowych, zmian w systemie promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, stabilizacji zatrudnienia ludzi młodych, systemu rozwiązań prawnych i organizacyjnych pozwalających na kontynuowanie zatrudnienia w wieku okołoemerytalnym i emerytalnym, wzrostu efektywności systemu publicznej opie-



talnego, szczególnie poprzez zwiększanie przychodów systemu. Chodzi tu m.in. o coraz powszechniejsze zaniżanie składek poprzez świadczenie pracy w ramach tzw. samozatrudnienia oraz na podstawie umów cywilnoprawnych,

nego i przeciętnego wynagrodzenia.

„Solidarność” domaga się również rozpoczęcia prac nad założeniami Narodowej Strategii Demograficznej, dalszych zmian w systemie opłacania składek na ubez-

ki zdrowotnej i profilaktyki zdrowotnej.

Dodatkowo w opinii zwrócono uwagę na zbyt krótki termin wejścia w życie projektowanych przepisów.

ml

fot. www.prezydent.pl



Prezydent podpisał tzw. małą ustawę medialną – oświadczenie „S”

NSZZ „Solidarność” z zadowoleniem przyjmuje informację o podpisaniu przez Prezydenta RP tzw. małej ustawy medialnej.

Media publiczne w Polsce przeżywają głęboki kryzys, zwłaszcza z uwagi na brak skutecznego sposobu finansowania i znaczne ich upolitycznienie. Do obecnego kryzysu przyczyniło się zdecydowanie osiem ostatnich lat rządów koalicji Platformy Obywatelskiej (PO) oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL). Przyczyniło się nie tylko do degradacji mediów publicznych, ale także do łamania praw związkowych, pracowniczych, degradacji rynku pracy.

To były premier Donald Tusk od początku swojej kadencji, 8 lat temu, zaczął nawoływać obywateli do łamania prawa i niepłacenia

abonamentu radiowo-telewizyjnego, obiecując jego likwidację. Skutkiem tego było doprowadzenie do zapaści finansowej mediów publicznych, szczególnie do degradacji ośrodków regionalnych.

Jednocześnie organ nadzorujący media: Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji (KRRiT), powołana przez ówczesną większość parlamentarną, obsadziła rady nadzorcze mediów publicznych, skrajnie je upolityczniając. Wypadkową tej politycznej układanki stali się prezesi i członkowie zarządów Polskiego Radia S.A. i Telewizji Polskiej S.A. z nadania politycznego.

Zarządy powołane w tym

trybie przeprowadziły restrukturyzację polegającą na wyprowadzeniu w ramach outsourcingu kluczowych pracowników mediów publicznych do firm zewnętrznych lub ich zwolnień. Wielu z nich pracuje tam nadal na znacznie gorszych warunkach. Przeciwko temu jako „Solidarność” i inne związki zawodowe protestowaliśmy.

Skutkiem tych działań jest obecny krytyczny stan mediów publicznych w Polsce. Abonament płacony jest tylko w 8 procentach, media publiczne są skrajnie upolitycznione i funkcjonują w oparciu o formę spółki prawa handlowego, przez co są nastawione na generowanie zysku. To zmusza je do konkurowania o przychody reklamowe z nadawcami komercyjnymi. Dziennikarze selekcjonowani przez ostatnie osiem lat tylko i wyłącznie spośród sympatyków rządzących partii upolitycznili radio i telewizję.

Obecnie są w zasadzie stroną, stojącą ramię w ramię z opozycją, wobec obecnie demokratycznie wybranej większości parlamentarnej oraz nowo wybranego Prezydenta RP.

Nadszedł czas na uporzędowanie tej nienormalnej sytuacji. Obecna większość parlamentarna pracuje nad zmianą sposobu finansowania i funkcjonowania mediów, uwolnieniem ich z formy „spółki prawa handlowego spółki akcyjnej” i stworzeniem z nich „instytucji narodowej”, wdrożeniem powszechnej opłaty audiowizualnej i zdecydowanym odpolitycznieniem. W tych pracach w ramach konsultacji społecznych uczestniczą przedstawiciele NSZZ „Solidarność”.

Przepisy nowej ustawy wejdą w życie w połowie roku. Obecnie wdrażana jest tak zwana mała nowelizacja, która w naszej ocenie w żaden sposób nie ogranicza wolności słowa, nie wpływa na niezależność mediów publicznych w Polsce, a cała kampania sprzeciwu oparta jest tylko i wyłącznie na obronie osobistych interesów prezesów Polskiego Radia S.A. i Telewizji Polskiej S.A. oraz interesów przegranych kilka miesięcy temu polityków PO-PSL.

Jednocześnie informujemy, że jeśli wolność słowa będzie w Polsce zagrożona, będziemy zdecydowanie się temu przeciwstawiać.

Przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” Piotr Duda

Przewodniczący Sekretariatu Kultury i Środków Przekazu NSZZ „Solidarność” Wiesław Murzyn

Koniec nadużywania umów terminowych o pracę – zmiany od lutego

22 lutego wchodzi w życie zmiany w kodeksie pracy dotyczące stosowania umów terminowych o pracę. Pracodawca będzie mógł zawrzeć tylko trzy takie umowy z jednym pracownikiem, na maksymalnie 33 miesiące. Za nieuzasadnione przekroczenie limitów pracodawcy grozi grzywna do 30 tys. zł.

Według nowych przepisów łączny okres zatrudnienia na umowy terminowe między tymi samymi stronami nie może być dłuższy niż 33 miesiące. Niezależnie od okresu, liczba tych umów nie będzie mogła przekraczać trzech. Czwarta umowa z mocy ustawy stanie się umową na czas nieokreślony. Wcześniej będzie można zawrzeć umowę na okres próbny, nie dłuższy niż trzy miesiące. Kodeks pracy daje też prawo pracodawcy przedłużyć umowę „gdy pracodawca wskaże obiektywne przyczyny leżące po jego stronie”. O takich dłuższych umowach będzie trzeba jednak informować Państwową Inspekcję Pracy.

Okres wypowiedzenia umów

o pracę na czas określony będzie zależny od czasu zatrudnienia u danego pracodawcy. Przy zatrudnieniu krócej niż sześć miesięcy okres wypowiedzenia wy-



fot.sxc.hu

niesie dwa tygodnie, od pół roku do trzech lat – miesiąc, a powyżej trzech lat – trzy miesiące.

– Tak głęboka zmiana przepi-

sów poprawiająca pozycję osób zatrudnionych na podstawie umów terminowych nie jest przejawem dobrej woli rządu. Te rozwiązania są reakcją na skargę NSZZ „Solidarność” do Komisji Europejskiej na sposób implementacji dyrektywy Rady 99/70/WE dotyczącej zatrudnienia terminowego – uważa dr Magdalena Barbara

Ryćak, prodziekan WPIA Uczelni Łazarskiego. W 2013 roku „Solidarność” złożyła w Komisji Europejskiej ostry sprzeciw wobec

nadużywaniu przez polskie firmy terminowych umów o pracę. Związkowcy oskarżyli rząd, że w sposób niewystarczający dba o równowagę sił na rynku pracy i niewłaściwie wdrożył dyrektywę mającą zapobiegać nadużyciom zatrudnienia terminowego. W reakcji na skargę, KE zdecydowała o wszczęciu postępowania wobec Polski. Rekomendacje końcowe, wydane przez KE wyraźnie wskazały, że w Polsce powinno nastąpić zbliżenie warunków świadczenia pracy na podstawie umów na czas nieokreślony i terminowych.

Wprowadzenie proponowanych zmian znormalizuje relacje na rynku pracy.

Ekspert z OECD jeszcze w 2014 roku zwracał uwagę na nadużywanie umów terminowych przez polskich pracodawców. Pod tym względem wyprzedziła nas tylko Korea i Chile. W Polsce takie umowy ma blisko 27 proc. wszystkich pracujących. W Czechach 8,1 proc., na Słowacji mniej niż 7 proc.

Golec uOrkiestra zagra koncert kolęd w Bazylice św. Brygidy

Znakomita grupa muzyczna Golec uOrkiestra zagra koncert kolęd w Bazylice św. Brygidy w Gdańsku 10 stycznia 2016 roku o godz. 16.

W imieniu ks. arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia, metropolity gdańskiego, ks. Ludwika Kowalskiego, proboszcza Bazyliki św. Brygidy oraz Centrum Artystycznego art-Polonica serdecznie zapraszamy na Koncert świąteczno-noworoczny pt. „Święta w pomorskiej rodzinie” w wykonaniu zespołu muzycznego rodziny Golców wraz z góralami z Żywiecczyny Golec u Or-

kiestra w Bazylice pw. Świętej Brygidy w Gdańsku 10 stycznia 2016 roku o godz. 16.

Zespół po raz pierwszy przed publicznością zagrał w kwietniu 1988 r. – na weselu najstarszego brata – Staszka, a w październiku tegoż roku po raz pierwszy jadą na Jazz Jamboree.

Bracia Golcowie są jednymi z 30 oficjalnych ambasadorów Świątecznych Dni Młodzieży Kraków 2016,



fot. www.golec.pl

do których należą osobistości ze świata sportu, sztuki, teatru, filmu i muzyki.

„Świąteczne Dni Młodzieży mają dla nas szczególne znaczenie. W 1991 roku, jako ośmioklasiści, wzięliśmy udział w Świątecznych Dniach Młodzieży w Częstochowie, które wciąż wspominamy

i które uformowały nas na dalsze lata” – piszą na swoich stronach bracia.

GOLEC uORKIESTRA w Bazylice św. Brygidy w Gdańsku 10 stycznia 2016 roku o godz. 16.00. Wstęp wolny.

www.solidarnosc.gda.pl

fot. W.Obremski



Badanie CBOS

Jak oceniamy miniony rok

Większość Polaków ocenia ubiegły rok jako dobry dla nich samych, wynika z najnowszego sondażu CBOS. Jednocześnie dla Polski ten rok nie był ani dobry, ani zły, ocenia większość respondentów.

Oceny minionego roku w wymiarze osobistym – jak podkreśla CBOS – są najlepsze od 1989 roku. Zdaniem 58 proc. respondentów miniony rok był dobry dla ich rodzin, 32 proc. ankietowanych oce-

niło go jako ani dobry, ani zły, a 11 proc. uznało go za zły.

Oceny minionego roku dla Polski są zdecydowanie bardziej umiarkowane niż w sferze prywatnej i zawodowej. Największa część badanych

(43 proc.) uważa, że rok 2015 był dla naszego kraju taki sobie – ani dobry, ani zły. Blisko jedna trzecia (31 proc.) ocenia go jako dobry dla Polski, a jedna piąta (20 proc.) jako zły.

Polacy są umiarkowanymi optymistami, jeśli chodzi o prognozy na rok 2016 dotyczące ich życia osobistego i rodzinnego – spodziewają się, że będzie on przynajmniej nie gorszy niż poprzedni. Ponad dwie piąte badanych oczekuje,

że ten rok będzie dla nich dobry (45 proc.) i dla ich rodzin (44 proc.) lepszy od ubiegłego. Pozostali przewidują na ogół, że będzie taki sam jak rok 2015 (po 36 proc.). Pracujący również często spodziewają się, że dla ich zakładów pracy rok 2016 będzie taki sam jak miniony (40 proc.), co sądzą, że będzie lepszy (40 proc.). Stosunkowo nieliczni (8 proc.) przewidują pogorszenie w sferze zawodowej.

Jak wynika z badań CBOS, większy niepokój budzi rozwój sytuacji w Polsce. Chociaż największa część badanych (37 proc.) spodziewa się, że 2016 rok będzie dla naszego kraju lepszy niż miniony, blisko jedna czwarta (24 proc.) obawia się, że będzie gorszy.

Sondaż został zrealizowany w dniach 3–10 grudnia 2015 roku na liczącej 989 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

hd

Pracodawcy zadowoleni z efektów sześciogodzinnego dnia pracy

Z tygodnia na tydzień przybywa w Szwecji firm skracających czas pracy z 8 do 6 godzin. Zabieg ten ma na celu poprawę produktywności oraz podniesienie komfortu i szczęścia pracowników, informuje brytyjski „Independent”.

Pracodawcy w całym kraju, zarówno prywatni jak i państwowi, chętnie eksperymentują w tym zakresie – i to już od 2 lutego 2015 roku. Dla pracowników oznacza to zwiększone tempo pracy, aby zrobić więcej w krótszym odcinku czasu. Z drugiej strony

mają jednak więcej miejsca w swoim grafiku na sprawy prywatne.

Sześciogodzinny grafik wprowadziły już m.in. szpitale, domy opieki czy niektóre korporacje.

Jednym z prekursorów tego rozwiązania była siedziba To-

fot. sxc.hu



yoty w Göteborgu, drugim największym mieście w Szwecji. Nietypowe godziny pracy firma zaproponowała już 13 lat temu, co zwiększyło zado-

wolenie pracowników, zmniejszyło rotację oraz przyniosło duże oszczędności.

hd